

# WYWIADY I REJSEY

# Nasze Rozmowy

## Patrzeć oczyma robotnika

Naszym rozmówcą jest dzisiaj członek Biura Politycznego KC PZPR, jeden z czterech robotników wchodzących w jego skład — STANISŁAW KALKUS, byrgadzista — kontroler jakości w Fabryce Silników Agregatowych i Trakcyjnych Zakładów Przemysłu Metalowego im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu. Rozmowę przeprowadziła Teresa Chudek.

— Jaka była droga robotnika w poznańskich zakładach im. H. Cegielskiego do uczestnictwa w Biurze Politycznym KC PZPR? — Do Konferencji Spraw Zdawczo-Wyborczej w naszym zakładzie w czerwcu 1981 r. byłem jako robotnik zwykłym działaczem partyjnym w skali swojej fabryki wchodzącej w skład przedsiębiorstwa. Na konferencji



bolniczego w marcu 1983 r. w Warszawie, a ostatnio XVI planarne posiedzenie Komitetu Centralnego z licznym udziałem robotników, poświęconych sprawom. Są to dowody prowadzenia dialogu nie tylko poprzez konsultacje wewnętrzne, ale i konsultacje ogólnospołeczne, ale i dialogu bezpośredniego z robotnikami pod-

czas wspólnych dyskusji na szerszym forum. — Jakimi warunkami trzeba spełnić, żeby przedstawić w Biurze Politycznym KC PZPR, przeciwnie w naszym socjalistycznym państwie robotników, chłopów i w skłach ludzi pracy mówili z nami wspólnym językiem? W niedalekiej przyszłości, jak wiemy, różnie i tym bywało, dochodziło do bolesnych rozdziewek. — Chciałbym tu podkreślić dwie sprawy. Po pierwsze jedna druga strona musi być wyczerpana w swoich działaniach, wypowiadając, dążąc do dobra ogółu. Żeby być robotnikiem wchodzącym w skład Biura Politycznego KC, nie można przez chwilę dwóch funkcji rozłączyć. — Jeszcze niedawno często używano się w różnych środowiskach, a w niektórych można usłyszeć nadal określenia „góra” i „dół”, „my” i „oni” w odniesieniu do kierownictwa partii i jej szeregowych członków, do rządzących i rządzących... — Od IX Zjazdu partii robi się wszystko, aby jej kierownictwo mogło się utożsamić z szeregowymi ludźmi pracy. Dowodem tego są liczne inicjatywy, z którymi wychodzimy, na przykład i Krajowa Aktywność Ro-

Apel trzech premierów o „szczyt” ZSRR-USA. Premierzy trzech państw europejskich — Grecji, Szwecji i Finlandii wystąpili ze wspólnym apelem do obu kierownictw o przełamanie rozbieżnych stanowisk w kwestiach rozbrojenia, redukcji konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie.

Depesza kondolencyjna. W związku ze zgonem premiera Egipskiej Republiki Arabskiej Ahmeda Fuaada Mohieddina, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depeszę kondolencyjną do prezydenta Egiptu Hosni Mubarak.

Wstrzymanie produkcji w miejscowej masarni. Masowe zatrucie pokarmowe w Kartuzach. Do izby przyjęć kartuskiego szpitala, 6 bm, po południu, w ciągu krótkiego czasu zgłosiło się ok. 40 osób, w tym sporo dzieci, niesionych przez rodziców na rękach. Szybko ustalono, że chodzi o masowe zatrucie. Dyrektor szpitala, lekarz med. Mikuszyński Zdzisław wyjechał.

Władysławowo '84. Żeglarskie ME w klasie „Finn”. Wczoraj, o godz. 18 przed Domem Rybaka we Władysławowie uroczysto otwarto regatę Żeglarskich Mistrzostw Europy w klasie „Finn”. Ceremonii otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezes ZG PZZ Ziemowit Ostrowski z wśród zaproszonych gości, reprezentujących władze polityczne i administracyjne województwa i miasta, obecny był przewodniczący Rady Rozwoju Żeglarskiego Województwa Gdańskiego, wicewojewoda gdański Łukasz Bałcer.

W mistrzostwach bierze udział 35 zawodników z 15 krajów, wśród nich — aktualny mistrz świata, Polak reprezentujący będzie aktualnie najlepszych finskińców kraju. Dzisiaj regatę wystartują do pierwszego biegu.

## Drugi dzień wizyty delegacji Rumunii w Polsce

7 bm. — w drugim dniu pobytu w Polsce — delegacja partyjno-państwowa

**Komunikat PR ITV**  
W dniu 8 czerwca Polska Radio i Telewizja Polska przeprowadzą o godz. 12.25 w programach pierwszych transmisji uroczystości pożegnania delegacji partyjno-państwowej Socjalistycznej Republiki Rumunii pod przewodnictwem sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii Nicolae Ceaușescu, złożyła wizytę w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie. Jest to fabryka, która powstała w pierwszych latach Polski Ludowej, jako „matka” całej polskiej elektroniki. Do zakładów przybył Nicolae Ceaușescu wraz z sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim oraz przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jablonskim. Delegacji rumuńskiej towarzyszyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Zbigniew Messner i minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

## Wspólne plenum KW PZPR i WK SD w Gdańsku

### Poparcie zdrowych inicjatyw i rozwoju drobnej wytwórczości i usług

Po raz drugi w ciągu ostatnich 4 lat radzili wspólnie członkowie KW PZPR i WK SD w Gdańsku nad sprawami, wpływającymi bezpośrednio na uatwienie codziennego życia mieszkańców Wybrzeża oraz na lepsze zapatrzenie rynku. Tematem wczorajszego, wspólnego plenum było zaspokojenie potrzeb ludności przez przemysł terenowy, spółdzielczość pracy, rzemiosło, usługi i drobny handel. Przedstawiono także informacje o przygotowaniach do wyborów do rad narodowych.

W obradach, którym przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KW Stanisław Bajger, udział wzięli sekretarz CK SD Zdzisław Lasocki, zast. kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Edward Kuczer, przewodniczący WK SD Andrzej Bartel, sekretarz WK ZSL Zdzisław Buksiński, który również wygłosił wspólny referat Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK SD, a także inni przedstawiciele

## Do społeczeństwa ziemi gdańskiej

Apel uczestników wspólnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiego Komitetu SD w Gdańsku.

Zbliża się 17 czerwca — dzień wyborów do Rad Narodowych. Naszym prawem jest decydowanie o własnych losach. Wybieramy radnych — przedstawicieli społeczeństwa, którzy w oparciu o szerokie uprawnienia i możliwości, wynikające z nowej ustawy o systemie Rad Narodowych i Samorządu Terytorialnego — gwarantować będą realizację programów rozwoju naszego województwa, miast, wsi i osiedli. Przekonani patriotyczną postawą społeczeństwa ziemi gdańskiej w stabilizacji i normalizacji życia — zwracamy się do wszystkich obywateli o powszechny udział w akcie wyborczym. Wybory to nie tylko nasze prawo, ale i patriotyczny obowiązek, to odpowiedzialność za bezpieczeństwo i niepodległość bytu naszego kraju i lepszą przyszłość naszego narodu. Gdańsk, 7 czerwca 1984 r. Uczestnicy wspólnego posiedzenia KW PZPR i WK SD

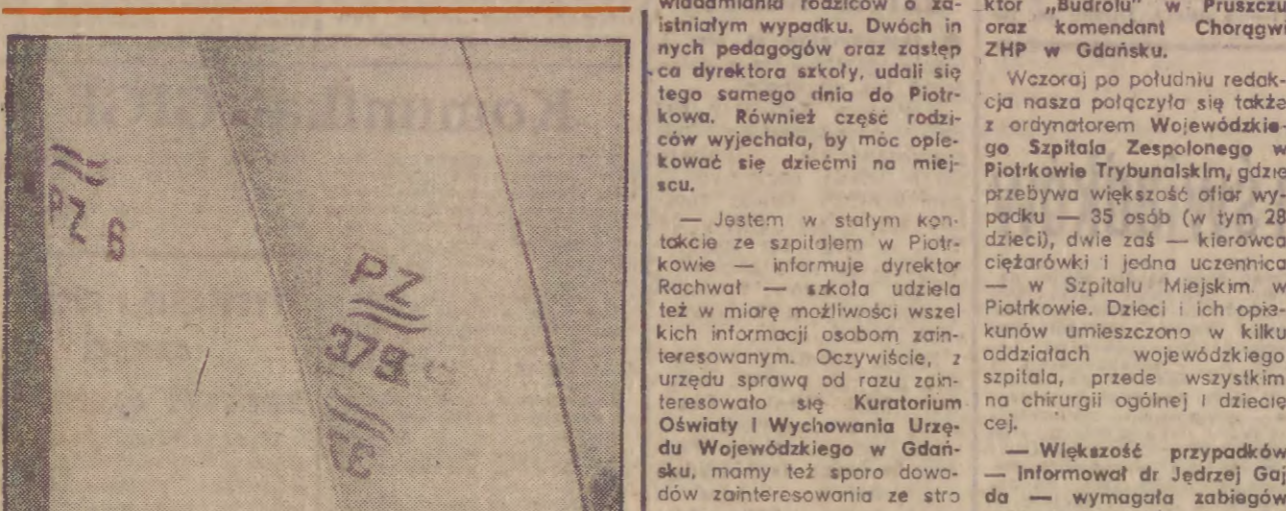
Władz centralnych i wojewódzkich oraz organizacji i instytucji Wybrzeża. Sekretarz KW PZPR, witał przybyłych stwierdził m. in. że partia widzi ważną rolę drobnej wytwórczości i usług, stwarzając im korzystny, społeczno-polityczny klimat rozwoju. Przynosi to konkretne, pozytywne rezultaty m. in. w zwiększających się dostawach rynkowych. W warunkach kryzysowych rozwój tej dziedziny gospodarki był zróżnicowany. Nieprzerwanie wraź stawa produkcja towarowa, jednak następil regres w dziedzinie usług bytowych. Zaznaczył się dynamiczny wzrost nieuspołecznionej drobnej wytwórczości, rzemiosła i drobnego handlu. Do pozytywnych zjawisk należy zdolność przystosowania się do trudnych warunków kryzysowych. Do zjawisk negatywnych, bu-

dziedziny gospodarki był zróżnicowany. Nieprzerwanie wraź stawa produkcja towarowa, jednak następil regres w dziedzinie usług bytowych. Zaznaczył się dynamiczny wzrost nieuspołecznionej drobnej wytwórczości, rzemiosła i drobnego handlu. Do pozytywnych zjawisk należy zdolność przystosowania się do trudnych warunków kryzysowych. Do zjawisk negatywnych, bu-

## Po katastrofie pod Piotrkowem

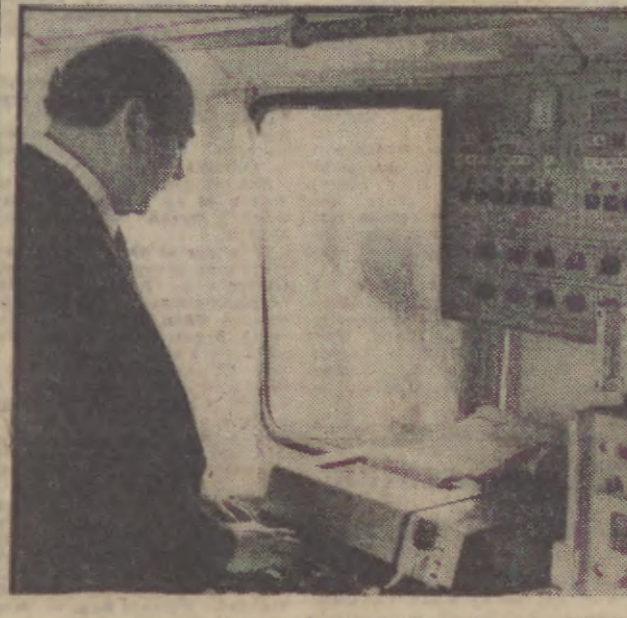
### Życiu dzieci nie zagraża niebezpieczeństwo (Informacja własna)

Wczoraj donosiłmy o zdarzeniu autobusu wycieczkowego z samochodem ciężarowym pod Piotrkowem Trybunalskim. Poszerzamy autobus były dzieci ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Pszczółkach, 6 bm, wrocący one z pięciodniowym wycieczką krajoznawczą do Krakowa. W 29-osobowej grupie poszkodowanych dzieci byli przede wszystkim uczniowie klas ósmych oraz kilku wyróżniających się uczniów z klas niższych. Jak poinformował nas dyrektor szkoły w Pszczółkach Marian Rachwał natychmiast po odebraniu wiadomości o katastrofie jeden z nauczycieli skierowany został do powiadomienia rodziców o zaistniałym wypadku. Dwóch innych pedagogów oraz zastępcę dyrektora szkoły, udali się tego samego dnia do Piotrkowa. Również część rodziców wyjechała, by móc opiekować się dziećmi na miejscu. — Jestem w stałym kontakcie ze szpitalem w Piotrkowie — informuje dyrektor Rachwał — szkoła udziela też w miarę możliwości wszelkich informacji osobom zainteresowanym. Oczywiście, z urzędu sprawę do rozstrzygnięcia skierowano do Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, mamy też sporo dowodów zainteresowania ze strony osób prywatnych, a także i instytucji. Swoją pomoc zadeklarował wychowatek dyrektor „Budrolu” w Pruszczu oraz komendant Chorągwi ZHP w Gdańsku. Wczoraj po południu redakcja nasza połączyła się także z ordynatorem Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Piotrkowie, gdzie przebywa większość ofiar wypadku — 35 osób (w tym 28 dzieci), dwie zaś — kierownica ciężarówki i jedna uczennica — w Szpitalu Miejskim w Piotrkowie. Dzieci i ich opiekunów umieszczono w kilku oddziałach wojewódzkiego szpitala, przede wszystkim na chirurgii ogólnej i dziecięcej. — Większość przypadków — informował dr Jerzy Gajda — wymagała zabiegów w postaci szycia drobnych ran, operacji chirurgicznych innych skażeń, podawania leków przeciwko zakażeniu, nastawiania i unieruchomienia gipsowego złama-



Władysławowo '84. Żeglarskie ME w klasie „Finn”. Wczoraj, o godz. 18 przed Domem Rybaka we Władysławowie uroczysto otwarto regatę Żeglarskich Mistrzostw Europy w klasie „Finn”. Ceremonii otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezes ZG PZZ Ziemowit Ostrowski z wśród zaproszonych gości, reprezentujących władze polityczne i administracyjne województwa i miasta, obecny był przewodniczący Rady Rozwoju Żeglarskiego Województwa Gdańskiego, wicewojewoda gdański Łukasz Bałcer. W mistrzostwach bierze udział 35 zawodników z 15 krajów, wśród nich — aktualny mistrz świata, Polak reprezentujący będzie aktualnie najlepszych finskińców kraju. Dzisiaj regatę wystartują do pierwszego biegu.

## Wystawa radzieckiego sprzętu



Jedno z prezentowanych urządzeń radiowych CIKLOID, używanych na statkach morskich i rybackich.

Wczoraj na nabrzeżu jachtowym w rejonie Jacht Klubu „STAL”, należącego do Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni otwarta została wystawa radzieckiego sprzętu radio-nawigacyjnego. Przybyłych gości, przedstawiciele „Centromoru”, „Radmoru”, miejscowych stoczni i innych przedsiębiorstw branży morskiej powitał kierownik wystawy inż. Anatolij Pofunin. Był obecny konsul ZSRR w Gdańsku Oleg Dawitow. Wystawa, której organizatorem jest CHZ „Sudimport” adresowana jest w pierwszym rzędzie do specjalistów radiowców, związanych z morzem. Potrwa ona tylko trzy dni, gdyż już 11 bm. jej otwarcie zapowiedziano w Szczecinie, a następnie to stanie zaprezentowana w NRD i Czechosłowacji. Związana ona jest z ważnym wydarzeniem w historii „Sudimportu”, gdyż 28 bm., firma ta obchodzić będzie trzydziestą rocznicę swego założenia. Znak firmowy „Sudo” zna ny jest w ponad 80 krajach świata posiadającą wyjątkowe prawo handlu zagranicznego w dziedzinie eksportu oraz importu statków i urządzeń okrętowych w Związku Radzieckim. Na otwartej wczoraj wystawie eksponowane są nowe wersje okrętowych urządzeń telekomunikacyjnych, urządzenia radionawigacyjne i radioodbiorniki, pulpity radiowe, nadajniki radiowe, wysyłające sygnały niebezpieczeństwa przede wszystkim dla służb ratowniczych. Za pomocą prospektów można zapoznać się z ważnymi danymi anten okrętowych i łacz. Wszystkie urządzenia można oglądać w trakcie eksploatacji. Specjalistom radzieckim służą zwiędzającym informacjami, związanymi z eksploatacją i montażem.

M.L.

## Obraduje najwyższe forum spółdzielczości rolniczej

Wczoraj w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął trzydniowe obrady III Kongres Spółdzielczości Rolniczej „Samopomoc Chłopska”. Bierze w nim udział ok. 850 delegatów reprezentujących blisko 4-milionową rzeszę członków tej największej wiejskiej organizacji spółdzielczej. Na otwarcie obrad kongresu spółdzielczości rolniczej „Samopomoc Chłopska” przybyli członkowie kierownictwa PZPR, ZSL, Sejmu, rządu, Rady Krajowej PRON oraz organizacji społeczno-zawodowych, spółdzielczych i młodzieżowych. Na wstępie obrad delegacji — stwierdzając, że spółdzielczość rolnicza „Samopomoc Chłopska” wyrosła z postępowych tradycji wsi, zachowała ciągłość swojej działalności w 40-lecie Polski Ludowej — podjęli uchwałę, w której postanowiono uznać obecny kongres spółdzielczości rolniczej „Samopomoc Chłopska” — jako dziesiąty jubileuszowy.

## Szokujący program w hiszpańskiej TV

Telewizja hiszpańska nadała w pierwszym programie publicystycznym program o tendencji pacyfistycznej, poświęcony zniszczeniu wojennym i odbudowie miast. Około połowy czasu programu poświęcono Warszawie. Wynowa programu była jednoznacznie antywojenna. Wzręszając zabrzmiły na tym tle wyznaczenia zamieszkałego w Düsseldorfie niemieckiego — b. pilota Luftwaffe, który twierdził, że przed zrzuconiem bomb na Warszawę zbruczone ulicę wzywające do ewakuacji kobiet i dzieci, zaś zburzenie Coventry uzasadniał prawem odwetu za nalozy brytyjskie. Występujący w programie b. pilot RAF określił niszczycielski nalot na Drezno pod koniec wojny jako „błąd”.

Powyższa informacja jest kolejnym przykładem tego, jak na Zachodzie usiłuje się zatrzeć w świadomości młodzieży pokoleń obraz okrucieństwa, jakich dopuszczali się Niemcy hitlerowskie w okresie wojny. Przykładem telewizyjnym jest program o zniszczeniu w Oświęcimiu, z pominięciem o wklądzie żołnierza polskiego w rozgromieniu hitlerizmu przy pomocy bomb gazowych w Oświęcimiu, z pominięciem o lotników niemieckich zrzucających bomby na mieszkalne dzielnice Warszawy. (PAP)

## Idziemy do urn wyborczych

### Gdzie głosujemy?

Wybory, w których weźmie udział 17 czerwca, są wspólne i przeprowadzane równocześnie do rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego. Ponieważ jednak nieco odmiennie są zasady wyborów w jednym i drugim rad — słów kilka na ten temat. Do rad narodowych stopnia podstawowego wybierze my wszystkich radnych, oprócz wybranych, w porównaniu z prezydentami WRN, dowódcy okręgów wojewódzkich utworzyli obwody głosowania na odrębnych zasadach. Obwieszczenia, dotyczące zarówno okręgów wyborczych, jak i obwodów głosowania oraz sędziów komisji wyborczych — ich numery adresy i oczywiście nazwiska oraz dane osobowe kandydatów na radnych — w wyznaczonych przez ordynację wyborczą terminach — podane zostały do publicznej wiadomości. W lokalach komisji wyborczych, gdzie będzie się odbywało głosowanie wyłożono spisy wyborców do publicznego wglądu. Podczas sprawowania spisy wyborcy mogą wnieść uwagi i reklamacje w przypadku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości. W spisach wyborców ujęte są osoby, zameldowane w danej gminie, mieście lub dzielnicy — na pobyt stały. Jeśli natomiast wyborca zameldowany jest na pobyt czasowy — do głosowania

do mniejszych grup wyborczych, zamieszkałych w dużych odległościach od siedziby najbliższego obwodu, aby ułatwić ludziom dotarcie do siedziby lokalu wyborczego. Są też obwody głosowania w zakładach pomocy społecznej i w zakładach inwalidzkich, jeżeli przebywają w nich wyborcy, zameldowani na pobyt stały. Dla wyborców z jednostek wojskowych, w porozumieniu z prezydentami WRN, dowódcy okręgów wojewódzkich utworzyli obwody głosowania na odrębnych zasadach. Obwieszczenia, dotyczące zarówno okręgów wyborczych, jak i obwodów głosowania oraz sędziów komisji wyborczych — ich numery adresy i oczywiście nazwiska oraz dane osobowe kandydatów na radnych — w wyznaczonych przez ordynację wyborczą terminach — podane zostały do publicznej wiadomości. W lokalach komisji wyborczych, gdzie będzie się odbywało głosowanie wyłożono spisy wyborców do publicznego wglądu. Podczas sprawowania spisy wyborcy mogą wnieść uwagi i reklamacje w przypadku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości. W spisach wyborców ujęte są osoby, zameldowane w danej gminie, mieście lub dzielnicy — na pobyt stały. Jeśli natomiast wyborca zameldowany jest na pobyt czasowy — do głosowania





# Wybory po amerykańsku

## Nie wszystko złoto co się świeci... 2

Andrzej Krzemień

• Dokończenie ze str. 1

zuje się komu obdarowywany milionami kandydat na prezydenta, senatora czy gubernatora zawdzięcza swój sukces.

O roli pieniądza w wyborach tak pisał tygodnik „Time”: „Każdy kandydat na obieralny urząd od prezydenta po sekretarza zarządu miejskiego, uzależniony jest, jeśli chce być wybrany, od dobrowolnych dotacji. System ten jest kłopotliwy i kompromituje zarówno dla ofiarodawcy jak i kandydata. Stwarza jawną zachętę do korupcji i sugeruje coraz bardziej cyniczne społeczeństwo, że można sobie kupić względy polityczne. Faworyzacja polityków znajdujących się aktualnie u władzy, którzy mogą swym ofiarodawcom przyznać różne korzyści. Utrudnia sytuację kandydatów, którym brak jest odpowiednich powiązań, lub którzy nie mogą ubiegać się o pieniądze. Najważniejszą jest jednak to, że podważa zasadę według której wszyscy ludzie niezależnie od majątku, są równi w obliczu prawa”.

Wielki biznes nie wymaga przecież wzięcia czołgi, w świecie interesów rzecz to zbyteczna. Żąda natomiast podporządkowania i zdecydowanej ochrony jego interesów. I tak się rzecz czyściwie dzieje, gdyż jak się powiada w Ameryce „krajem powinni rządzić ci, którzy są jego właścicielami”. Rząd zaś poprzez dwie partie, które przedstawia się przeciwnie Amerykaninowi jako...

cy w tej politycznej maszynierze, lansując tzw. typowego Amerykanina, niszczy wszelkich kandydatów o dużym potencjale intelektualnym, posiadających oryginalne poglądy i perspektywiczne założenia programowe. W tym dziwnym systemie, w którym żadna z partii nie ma zarejestrowanych członków, statutu ani programu, w którym reprezentanci poszczególnych partii w każdym ze stanów wyznaczają co innego, kandydaci w wyborach ubiegający się o nominację postępują wyłącznie zgodnie z tym, co w ich przekonaniu przyniesie im największą korzyść co spowoduje się największą liczbą ludzi. Marion Doenhoff na łamach tygodnika „Die Zeit” niedawno dzielił się takimi oto refleksjami: „Kiedy się człowiek przyczyni do jednego z przelotu jak w świetle reflektorów słońca do siebie wzajemnie nienawidzą, mogłoby sądzić, że ma przed sobą przedstawicieli rządu i opozycji w społeczeństwie skrajnie spójnym”. Argumentują ostro, agresywnie i gorliwie starają się o to, żeby się osobiście dotknąć”.

Tymczasem zaś — co potwierdzają sondaż opinii publicznej — w tej bezpartowej walce uczestniczą coraz mniej Amerykanów, którzy w większości wycofują się już być wyborami.

pieniądze, licząc koperty, chodząc od domu do domu, naklejując znaczki, organizując zebrań, agituując sąsiadów. Ale spośród tych aktywnych obywateli mniej niż 1000 zdawało sobie rok temu sprawę, że rozstrzygające decyzje, które kierować będą ich czynnościami były właśnie podjęte. A spośród tego tysiąca ludzi dostatecznie bystrych i zorientowanych, by wiedzieć co się dzieje, mniej niż pięćdziesiąt brało udział w spotkaniach nie opisywanych przez prasę i nie znanych publiczności, a składających się z trzech, pięciu czy dwunastu osób; podczas takich zebrań 7 głównych kandydatów rozprawy na limbo wszechogarniający problem zdobycia władzy w Ameryce”.

W naszym wędrowce po osobliwościach amerykańskich wyborów nie sposób ominąć także fakt, że przez długi okres prawo wyborcze przysługiwało w tym kraju tylko niewielkiej części społeczeństwa. Istniejące w poszczególnych stanach specjalne wymagania i ograniczenia swobodę posiadania swobody czy umacniania podatków czy akta własności, poddawania obywateli, tzw. egzaminów wyborczych, czy sprawozdania jego umiejętności czyta i interpretowała konstytucja, skuteczną natomiast aktywność wypracowała Amerykanów oraz dawała ogromne możliwości interakcyjne zapewniające eliminowanie niewygodnych osób lub grup z procesu wyborczego. W wielu stanach stosowano także tzw. kwarantannę prawną zezwalającą na rejestrację tyko tych wyborców, którzy służyli w armii amerykańskiej, milicji stanowej lub były żołnierzami weteranami w armii amerykańskiej, w ostatnich latach niekiedy z tymi wyjątkami: „Connecticut aż 5 lat, Oregon 3 lata, Wisconsin od 1911 roku przynajmniej w tym obywateli amerykańskich, którzy ukończyli 10 lat, osuły nie placąc podatków użyczyli prawo wyborcze od 1919 roku”.

Dokonując tego, z kwarantanną skutecznego przedstawienia niektórych aspektów amerykańskiej procedury wyborczej, nie sposób nie zauważyć jej odmiennej, specyficznej i charakterystycznej formy. Na czole zdecydowanie wysuwa się kwestia taktyki wyborczej, która we wszystkich fazach jest tak pomysłowa, o wyborach stanowią jedynie wotum zaufania dla ludzi, a nie dla wartości i idei, które oni reprezentują. Walka wyborcza toczy się między reprezentantami tej samej ideologii i nie naruszających układów stosunków społeczno-politycznych.

System wyborczy ma zatem chronić i umacniać obowiązujący ustój i wszystkie jego elementy są temu podporządkowane. Wszelkie zaś różnice mogą dotyczyć jedynie metod prowadzenia polityki, nie zaś jej treści.

I tak oto okazuje się, że dumnie brzmiące słowo demokracja opatrzone przymiotnikiem zachodnia jest w istocie rzeczy swoistą „pogodą dla bogaczy” i demokracją tylko dla nielicznych.



Fot. M. Zarzecki

# To był piękny pałac

PAŁACYK przy ul. Mickiewicza w Sopocie jest budynkiem bardzo pokątnym, z dużym ogrodem i wszelkimi wygodami. Przez wiele lat mieszkał w nim Złobek nr 4, którego gospodarzem był sopocki Zespół Opieki Zdrowotnej. Po tragicznym pożarze szpitala w Górnej Grupie — straż pożarna przeprowadziła na terenie całego kraju kontrolę. W przypadku interesującego nas pałacyku wykazały się, że w obiekcie nie mogło przebywać dzieci, ponieważ drewniane elementy wyposażenia, m. in. zabytkowe stropy, nie gwarantują odpowiedniego zabezpieczenia przed ewentualnym pożarem. Wyjściem z tej sytuacji byłaby wymiana drewnianych elementów na betonowe na co nie zgodził się urząd konserwatorski. Straż pożarna nie zmieniła swej decyzji wobec Złobka i stycznia 1982 roku obiekt musiał się wypróżnić. Wyposażenie częściowo wywieziono, a częściowo rozkradziono. Przez 2,5 roku biurokratycznych sporów, o których w dalszym ciągu artykułu, zabitek został zdewastowany, a zawalający się dach uwiadał, że jeszcze kilka miesięcy o remont nie okazują się nieopłacalni.

Pomysłowy zagospodarowania zabytka było co najmniej. Wpierw zamierzano w nim urządzić dom dzień jego pobytu dla ludzi niepełnosprawnych, ale straż pożarna znowu nie wyraziła na to zgody. Potem zamierzano w nim urządzić biuro Złobka, ale wyrażono sprzeciw, że obiekt byłby zbyt mały. W końcu w 1983 roku obiekt został przekazany do rąk Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku 25 sierpnia 1982 roku zrzekł się praw do obiektu i przekazał go na rzecz miasta.

Władze miasta zaproponowały, by w zabytku urządzić Pałac Słubów i Biura Urzędu Stanu Cywilnego. Wkrótce koncepcja ta upadła, ponieważ stwierdzono, że budynek jest zbyt duży jak na potrzeby miasta i położenie było właściwie niekorzystne. W tym czasie nie zrobiono jednak nic, że by obiekt zabezpieczyć.

Paradoksalna sytuacja polega na tym, że pałacyk odebrany ZOZ w obawie przed dewastacją, został zniszczony dokładnie według scenariusza jaki przewidywały cytowane pismo prezydenta w razie nieodebrania tego budynku ZOZ.

# Rzeźbiarz z Osiecznej

SŁONCE już mocno przygrzewa. Asfalt potyka się jak kręci grzebień. Soseny las nagle kończy się i oto jesteśmy w Osiecznej. Wiesz schludna i duża, choć jakby wyłudniona. Niedzielne popołudnie. Pytamy, jak dojechać do pana Kałuskiego.

Pan Teodor wyciąga z szafy opasłą księgę i stopy zdaje. To dokumentacja jego artystycznego żywota... W książce zaproszenia, dyplomy, rachunki, wycinki z prasy i zdjęcia. Przeglądam to wszystko, pytam o poszczególne dokumenty i wtedy na chwilę jesteśmy w Staroparku, w Jarmarku Kocięskim, w Gdańsku na Zjeździe Tułaczów Ludowych, w Leburku i Tucholi na wystawie. Ale dawno to już czasu. Mieszkał wtedy w jezercu w Zdroju. Współpracował z „Cepelią”. Kręcono o nim filmy, pisano w prasie, teraz mało kto zajrzy.

Pan Teodor urodził się dawno na obczyźnie, w Westfalii, gdzie rodzice szukali chleba. Wychował się w Chojmiechach. W czasie wojny też czas jakiś przymusowo pracował dla

niósł. Niewiele tego, ale też wieszskich kobiet, świętych i krasnoludków wyrzeźbił pan Teodor w tej skromnej pracowni. Na dawnym zdjęciu z roku 1970 niewielka przybudówka — pracownia wprost pęka w szwach. Królujecie pan Teodor wśród świętych i lalek. Gdzież się te rzeczy? W Londynie, w muzeach, w domach kultury. Brali te rzeczy znajomi i sąsiedzi, przyjeżdżali po nie pracownicy muzeów. Była na jego pracę moda i bywało, że nie było. Zawsze się dzwoniło, jak on, samouk mógł tak w tej swojej pałacyku i mimo, że zmienił się dokoła wiele, rzeźbił, malował, zdobył obejście, żył jak uszczup, ale i zawsze po swojemu.

Tekst i zdjęcia: ANDRZEJ GRZYB



— Którego, Kałuskiego? — Teodora, tego, który rzeźbi.

Prosto przez przejazd, potem w lewo, przez strugę, pod górki, o tam, przy tym dużym, murowa tym domu, to jeszcze Osieczna, ale właściwie to Małe Krowno.

Znajdźcie miejscowi Teodora KAŁUSKIEGO, wiedzą, że rzeźbi i maluje i nie dziwią się, że właśnie o niego pytamy.

Dojeżdżamy. Na piaszczystej górze bogato zdobione, drewniane chałupy. Przy tej drugiej, trochę wyżej położonej, zatrzymujemy się. Po ogródku krząta się starszy pan. Pytamy o Teodora Kałuskiego.

— To właśnie ja. Krótka prezentacja i już wiadomo o co chodzi. Chcieliśmy zobaczyć, porozmawiać. Tak, można rozmawiać. Pan Teodor kiwa wyrozumiale głową i zaprasza nas do izby. Oczekiwacie Magda, moja córka, wieśka się pierwsza. I zaraz słychać to jej niskie, słoneczne „zobacz”. Ściany zdobi mroźne obrazowo. To jego rzeźbiarska pracownia. Niewiele tu rzeźb, dać unij bywało więcej, ale w ścianach powądzają. Jest też kilka rzeźb jeszcze nie dokończonych, trochę lipy, kilka dęstek i szero-



Niemców. A teraz, ano co, jest pan Teodor trochę zmęczony, lubi spokój, tworzy niewiele, ale tak dla zabicia czasu, nie ochęci starczy i materiału. Na ścianach charakterystyczne, sądcą po barwnych fotografiach tych dawnych prac, obrazu Troche baśniowe, zausze romantyczne, niby landshaftowe, ale bardzo właśnie związane z okolicą i wyobraźnią artysty. Trochę tu erotyki, wiele soczystej natury.

Rzeźbi. Właśnie, przecież przyjechał do ludowego rzeźbiarza. Uśmiecha się pan Kałuski i prosi, żebyś poszedł do domu do leńkiej przybudówki. To jego rzeźbiarska pracownia. Niewiele tu rzeźb, dać unij bywało więcej, ale w ścianach powądzają. Jest też kilka rzeźb jeszcze nie dokończonych, trochę lipy, kilka dęstek i szero-

„Nieprzyjaciele Polaków pomawiali ich nieraz o zamulowanie szczególne do hazardu i powszechniejsza, niż u innych narodów, skłonność do liczenia na wzięcie się przez ślepy traf, przez szczęście Fortuny, ku czemu droga prowadzi szlakiem ponetych, ale karkołomnych labiryntów gry, zakładów i loterii. Zarzut ten jest niesłuszny i tłumaczy się najlepiej przysłowiem: „na pochyle drzewo wszystkie kopy skaczą”. Obala go stanowczo hestronne i porównawcze rozpatrzenie się w dziejach i obyczajach rozmaitych narodów. Jakowegoś smutnego pierwszeństwa w tej słabości ludzkiej bynajmniej nie trzymaliśmy i nie trzymamy” — pisał Ignacy Bałucki w wydanej w 1918 roku książce: „Loterie publiczne w Polsce”.

W roku 1981 o polskich hazardzie możnaby wlaście powiedzieć to samo. Nie wplót on w nas, jako naród, swych szponów. Współczesnych Polaków bardziej chyba pasjonują dalsze POLSKIE LOSY niż losy Krajowej Loterii Pieniężnej. Ale też loteria nie dostarcza przesadnie dużo możliwości hazardu.

MAMY dwa rodzaje gier losowych — takie, w których o wygranej decyduje przypadek, oraz totalizatory — gdzie odgadujemy się wynik w oparciu o znajomość rzeczy. Całością zarządza Polski Monopol Loteryjny, jednocześnie prowadząc trzy loterie własne. Losy Loterii klasycznej rozprzestrzenia kolektorzy na przykład słynna na Nowem Świecie która kiedyś należała do państwa Wolańskich, a dziś — do Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Mamy klientów, którzy jeszcze w państwie Wolańskich kupowali losy. Zastrzegają sobie numery, grają stale na te same. Do dzisiaj tego rodzaju miłośnicy, gdy sprzedający losy o numerach zastrzeżonych, kolejką zakreca trzykrotnie. Później się przeczeka. Przechodzą gracze przy gądkowi. Więcej jest ich zimą, zwła szcza w grudniu — przed świętami i w marcu — przed Dniem Kobiet niż latem — mówi pani Anna Korczak z kolektury na Nowem Świecie.

Krajowa Loteria Pieniężna oferuje hazard mało wyrafinowany. Kupuje się los za 100 zł i czeka na ciągnięcie. Ale amatorów owego lekkiego hazardu jest sporo — rocznie sprzedaje się przeszło 2 mln

losów. Co innego jednak loteria „Fortuna” (sprzedawana od czerwca do września), wiosenna (marzec — maj) lub jesienna (wrzesień — listopad) „Blyskawica”. Kupuje się los i natychmiast wiadomo: szczęśliwy czy nie. Te loterie cieszą się ponad dużym powodzeniem na świecie, co psychologicznie uzasadniają jak: „współczesny, nerwowy człowiek, jeśli li gra, chce natychmiast wiedzieć: wygrał czy przegrał? W „Fortunie” sprzedaje się więc 36 mln losów — za pośrednictwem Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych, które zapewniają transport, magazyny i agentów, a pobierają 12 proc. ze

sprzedaży. W „Blyskawicy” sprzedaje się w kioskach 12 proc. dla RSW) — mniej więcej tyle samo. Janna piąta wszystkich losów rozdychdzi się na Śląsku.

— Jeśli więc w loteriach doszukiwać się hazardu, to właśnie w tych — choć nie jest to hazard wielki. Cena losu: 20 zł.

— Można się zapalić jak chłop do sodowej wody — powiada dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego, Leon Paleczny. — Nie mielibyśmy się zresztą kiedy rozbuchać hazardu. Nie tak dawno przecież, w latach pięćdziesiątych, ZMP-owcy trobili swoich kolegów, grających w katedach w brzydka, buntując ich ohydne społecznie zachowanie.

Dyrektor sam gra w sposób systematyczny. Kupuje co miesiąc losy Krajowej Loterii Pieniężnej za 200 zł. Najwyższą jego dotychczasową wygraną — 300 zł, co jeden uważa ją za właściwą reklamę loterii, a inni — wręcz przeciwnie.

Mamy też loterie o znaczeniu pomniejszych: prowadzona przez PCK (od grudnia do lutego), na przykład trzy terenowe gry: Leczbowe: Karolinę, Liczyrzepkę i Syrenkę (pozosta-

Władze miejskie odbierają zabitek Wydziałowi ZIOS UW nie miały, jak się okazuje, realnej koncepcji zagospodarowania pałacyku. Po roku, kiedy już zabitek był poważnie zniszczony, przekazano go w ręce polonijnej firmy „Dan pol”, co zostało poparte przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Firma wykonała duży zakres prac dachu i elewacji zewnętrznej wartości ok. 1,5 mln zł, kiedy to zaczęły obowiązywać nowe zasady podatkowe, dotyczące także czynszów, wobec czego koszty remontu urosły do tak astronomicznych sum, że przedsiębiorstwo nie, widząc możliwości sfinansowania go zrezygnowało w grudniu ubiegłego roku z praw do obiektu uważając wykonane przez siebie prace za roboty społeczne na rzecz miasta.

Od tego czasu budynek jest znowu bezpański i mi mo zalegającego od wielu miesięcy projektu urzędzenia w pałacyku kosztów ok. 25 mln zł luksusowego pensjonatu, jedynego jak dotąd realnego pomysłu jaki przedstawia jedna z uznanych sopockich firm, władze miasta nie są w stanie podjąć w tej sprawie żadnej logicznej decyzji. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że górny Sopot w ogóle nie posiada dotychczas pensjonatu.

Wokół sopockiego zabytka kraja wiele domostw, plotek i sensacyjek czego odbiciem są dla przykładu anonimowy wpływający do różnych instytucji o nieraz fantastycznej treści.

Paradoksalna sytuacja polega na tym, że pałacyk odebrany ZOZ w obawie przed dewastacją, został zniszczony dokładnie według scenariusza jaki przewidywały cytowane pismo prezydenta w razie nieodebrania tego budynku ZOZ.

Paradoksalna sytuacja polega na tym, że pałacyk odebrany ZOZ w obawie przed dewastacją, został zniszczony dokładnie według scenariusza jaki przewidywały cytowane pismo prezydenta w razie nieodebrania tego budynku ZOZ.

Paradoksalna sytuacja polega na tym, że pałacyk odebrany ZOZ w obawie przed dewastacją, został zniszczony dokładnie według scenariusza jaki przewidywały cytowane pismo prezydenta w razie nieodebrania tego budynku ZOZ.

# Josef Kuszewski

## Samodzielność myślenia?

LUDZKOŚĆ — a szczególnie jej przedstawiciele zajmujący się zawodowo myśleniem, filozofowie — cenią sobie na ogół wysoka to osobliwość świata, że pewien jego niepozorny fragment, zwany człowiekiem — myśli. Jedni uznali więc zdolność myślenia za coś tak doskonałego, że może stanowić jedynie dar silnych przyrodzonych. Inni głosili dumne twierdzenie, że oto oczyma i mózgiem człowieka wszechwładny ujrzał sam siebie, uświadomił sobie swoje istnienie i prawa. Descartes ucył fakt myślenia fundamentalnym kryterium istnienia indywidualnego człowieka. Panuje w zasadzie zgoda co do tego, że zdolność myślenia wyodrębni ludzkość jako całość spośród innych twórców przyrody. Ze myśleniem, własne zdanie, wyróżnia człowieka wśród innych ludzi, że pozwala mu ono wznieść się ponad namiętności i przesady współczesnych, i o czymś nawet wyjrząc poza horyzonty swego wieku. „Rozsądek — powiada Descartes — jest to rzecz ze wszystkich, na świecie najlepiej rozdzielona, każdy bowiem sądzi, że jest w nią tak dobrze zaopatrzony, iż nawet ci, których we wszystkim innym najtrudniej zadowolić, nie zwykli pragnąć go więcej, niż posiadają”.

Nie wiem, czy zamierzona była tutaj nuta ironii, pobrzmiwająca w tym powiedzeniu. Bo cóż się okazuje? Otóż wcale pokazuje liczba osobników gatunku homo sapiens, czyniący jak najbardziej indywidualny i demokratyczny z owego rozsądku użytek — postępuje w rezultacie w myśl dżaliskiej maksymy: „Kup, móci, panowie, kup!”.

Nie zamierzam — wbrew pozorom — nawoływać do przywrócenia nieznośnej musztry umysłowej. Jest ona w stanie stworzyć co najwyżej fasadę, a poza tym demokracja musi obejmować także prawo do głupoty, byle na własny prywatny rachunek. Chodzi o coś całkiem innego: przeżywanie przez nas doniosły renesans samodzielnego myślenia łatwo może się wyrodzić w słaską modę na własne zdanie. A wtedy najbardziej niezwykłe i bezkrytyczne pomysły będą miały prawo przechadzać się pod ręką z twórczymi poglądami. Nie dajmy się omamić fetyszom, przyjaciele!

le wykończyli toto-łotek), toto-łotka właśnie, a także loterie okazjonalne: na Centrum Zdrowia Dziecka choćby lub okazjonalno-regionalne: na rozrywki gminnej strazy powiatowej. Gdy bowiem trzeba wyciągnąć od rodaków pieniądze na jakiś cel szczególnie łatwiej to zrobić przy pomocy loterii niż zbierać.

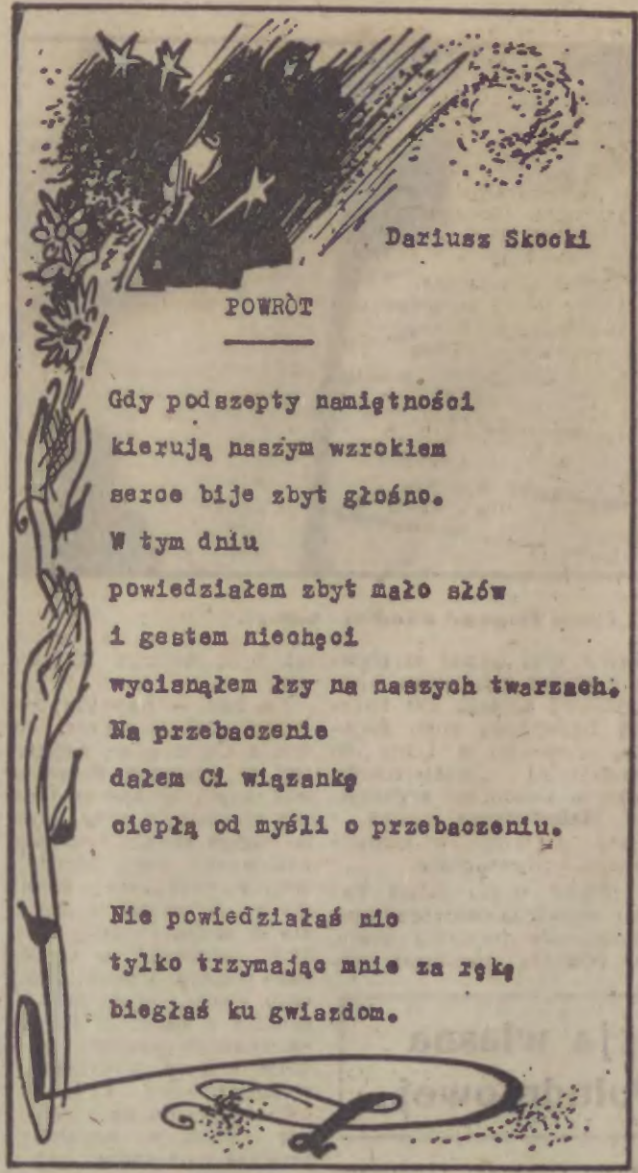
Popyt na loterie, zdaniem dyrekcji PML, wywołany jest przede wszystkim możliwością wygrania się na mochnodów, które na okrasie pojawiają się w ilości strzał 60 w „Fortunie”, po 50 w „Blyskawicach”, po 2 w każdym losowaniu KLP i 15 w loterii PCK. „Zapewne wśród graczy

# Losy losów

znajdują się tacy zaślepieni, co na niej pragną oprzeć swój byt i karię, ale większość zapaluje się na nią rozsądnie i właściwie. Jest ona dla całego szeregu ludzi podatkami — kosztem niewielkich miesięcznych rat — interwencją społeczną w ich życiu, przypadkiem, który gdy nastąpi, doda im, jak mówi Orzeszkowa, trochę masła do suchej chleba uprzyżmienia. Pozwoli na jakies uprzyżmienie życia — poza normą budżetu zwykłego, a może... może nawet pokazać się kwotę większej wygranej wnieście do pigułki. Praca — praca, zarobek — zarobek, ale i szerokie oko naglą — szeptem tradycja wieków — trzeba więc temu szczęściu otworzyć furtek, bo bez biletu na loterie jakże ono znajdzie sobie drogę? — To też z Balińskiego.

# KONIE, RULETA I JEDNORĘKI BANDYTA

Majątek w współczesnych loteriach przegrać byłoby trudno. Wydajemy wprawdzie na nie około 5



Dziwuski Skoki

POWRÓT

Gdy podszepcy namiętności... Kierują naszym wzrokiem...

Aktor-to człowiek wędrujący

Gwoli wierności tekstowej Szekspira, Julia - córka Kapuleta powinna być blondynką...

DTWORZYNI roli Julii winna posiadać bogactwo doświadczeń scenicznyc...

Wypowiedziałam w tej roli mnóstwo słów, bardzo często nieokreślonych...

z publicznością, z surowymi krytykami. Obecnie na co dzień jest sceną...

— Lada dzień końcówkę egzaminów, dyplomy, a później już praca...

— Z perspektywy tych trzech lat wcale nie żałuję, że trafiłam właśnie do Studium...

Małchaz Cotadze Wielka wygrana

Począwszy od dnia, w którym mój synek nauczył się liczyć do 50 z pasją zaczął grać w lotto-lotko...

— Nie mamy szczęścia, a ja jestem prześlony w czepku urodzony. Zagraj chociaż raz. Zupnie nie miałem melodi...

Przez pełne dwa miesiące rozkoszowałem się spokojem. Nikt nie wchodził do mojego pokoju i nie odrywał mnie od pracy...

S. Moniuszko i „Litanie ostrobramskie”

Wydarzeniem muzycznym w dniach 1 i 2 czerwca br. było wykonanie przez połączone chóry Akademii...

W tym celu dyrygentowi w osiągnięciu artystycznego celu, którego nie było podporządkowaną...

Z tego rodzaju koncertów wypływa dia dyrekcyj POI FB i kierowników amatorskiego...

ZAWSZE wszędzie pozostaje problem solistów do wokalnego kwartetu. Dlatego w zagranicznych konserwatoriach kształcą się także śpiewacy...

W tym celu dyrygentowi w osiągnięciu artystycznego celu, którego nie było podporządkowaną...

W tym celu dyrygentowi w osiągnięciu artystycznego celu, którego nie było podporządkowaną...

Anna Jęsiak

czy to się podoba. Ciągle szukam „sposobu” na tego komentatora...

— Jak wypadłam? — zastanawia się teraz, po paru miesiącach od pamiętnej premiery...

— Pani Marzeno, Julia to największa z dotychczasowych pani ról, rola dyplomowa...

— Moim zdaniem komentator udął się pani zupełnie dobrze. To już druga poważna rola w rozpoczętej karierze...

— Było ich sporo, rzecz jasna ról epizodycznych i często niemych. W „Belleme Polskim” wystąpiłam jako aniołek...

Jeden dzień z wielkim pisarzem

Od lat Greene mieszka w francuskim mieście Antibes, w skromnym, dwupokojowym mieszkaniu...

— Miałem nadzieję, że przyszedł wreszcie dzień dla pisarza długoczasowego...

— Miałem nadzieję, że przyszedł wreszcie dzień dla pisarza długoczasowego...

Graham Greene demaskuje mafię

Imię Grahamo Greene'a jest dobrze znane czytelnikom na całym świecie. Takie książki, jak „Sędno sprawy”, „W Brighton”, „Nasz człowiek w Hawanie”...

czyli hazard po polsku

mid złotych rocznic. ale gdyby ktoś chciał zagrać na wszystkich loteriach według minimalnych stawek...

ILE DLA KOGO?

Według przepisów - zezwolenie może wydać wyłącznie Wydział Kultury właściwego Urzędu Wojewódzkiego...

Wielkie miasteczko na brzegu

Wielkie miasteczko na brzegu jeziora Gajewskiego kryje tęskną mgłą. Opuszczone hotel „Beaux Rivage”...

Bożena Wawrzewska

Chcesz się jednak zmieniać. Zrozumieć to, na przykład, dwa miesiące wcześniej w Warszawie...

czyli hazard po polsku

nione, dobrze jeszcze, jeżeli nie wykolejały - rzekomo szczęśliwego gracza. Kronika miejska notowała podobno kilka wypadków...

W latach pięćdziesiątych wprawiano nam, że coca-cola to zatruty napój kapitalizmu. A dziś pija ją członkowie Biura Politycznego...

— Hazard zawsze był dla jego organizatorów i właścicieli dziedziną do chodowa. Polski Monopol Loteryjny...

— Obecnie wpatruje się w zdjęcie. Jest to Graham Greene, jeden z najbardziej znanych współczesnych pisarzy brytyjskich...

Bożena Wawrzewska

— Moral, wciąż aktualny, podsunął już w 1918 roku Ignacy Baliński. „Ekonomiści i moralisci powinni liczyć się ze wszystkimi cechami na tury ludzkiej i nawet jej słabości”...

Marek Rajski

— Nie dawno Graham Greene ukończył 80 lat. Jego niebieskie okulary pokryły się siateczką czerwonych żyłek, twarz i ręce obsypany ciemne punkciki, jak strony starej, mądrej księgi...

Bożena Wawrzewska

— Nie dawno Graham Greene ukończył 80 lat. Jego niebieskie okulary pokryły się siateczką czerwonych żyłek, twarz i ręce obsypany ciemne punkciki, jak strony starej, mądrej księgi...

Marek Rajski

— Nie dawno Graham Greene ukończył 80 lat. Jego niebieskie okulary pokryły się siateczką czerwonych żyłek, twarz i ręce obsypany ciemne punkciki, jak strony starej, mądrej księgi...

### W pobliżu małego ekranu

Z całą pewnością tzw. mała trylogia Sienkiewiczowska nie dorównuje popularności ani rozgłosem swej wielkiej siostrze. Losy Henryka, Hani i Sellma nie cieszą się aż takim wzięciem u czytelników jak Heleny, Kmicica, Oleśki czy małego rycerza. Jednakże psychologiczny rysunek postaci, obraz bohaterów z ich wewnętrznymi rozterkami, z dramatem, który rozegrał się na płaszczyźnie osobistych losów tej trójki jest równie interesujący. I może stanowić ciekawy materiał nie tylko w formie powieściowej stworzonej przez Sienkiewicza. Równie dobrze, jak inne jego dzieła, wydaje się być doskonałą kłówną formą obrazu. Dlatego z wielkim zainteresowaniem oczekiwałam na „Hanię” — telewizyjny film, którego scenariusz Józef Hen napisał na podstawie drugiego czę-

## Dwie adaptacje

cznego układu poszczególnych scen. Zaczęło się zresztą bardzo pięknie. Klimat i scenaria wspaniałego dworku, stylowe kostiumy, rasowe konie i mocny akcent śmieci starożytności. Wybrzeże, skrzydłowy gwardziści chwiliami, zwłaszcza gdy w bezruchu oczekiwali na piłkę, sprawiali wrażenie kibiów, może tylko z większym napięciem śledzących wydarzenia na boisku, tak łatwo rozmywały się kontury ich sylwetek na żywym, pulsującym tle ciżby obserwatorów.

wód sprawiła trójka protagonistów. Nie wiem czy trzyma, czy brak obycia z kamerą czy też pewna sztuczność sytuacji sprawiły, że zarówno Hania jak i Henryk, a częściowo także Sellm byli papierowi, nieprawdziwi, skrepowani. Kwestie wypowiedziane przez nich brzmiały wręcz nienaturalnie.

Oczywiście, zgadzam się, że wydumana i niedziślniejsza trzęsąca postawa Hen-

wowa — autorka scenariusza powstała na podstawie lektury Edith Wharton wraz z reżyserem Krzysztofem Kwintą przyrzędy spektaklu interesujący, powodujący refleksję, zastanowienie, dający uśmiech do analizy ludzkiej psychiki. Mimo kostiumu, w który zostały ubrane aktorki (piękne zresztą) mimo całego sztafetu przynależnego minionym czasom, życiowe konflikty i problemy głównej boha-

logicznym wyrazie, w dramatem ustawieniu postaci tytułowej „Starej panny” zdecydowały o sukcesie. Mowa oczywiście o Teresie Budzisz-Krzyżanowskiej, która swej bohaterce nadała autentyczne rysy, uprawdopodobniła jej rozterki, potrafiła zjednoczyć dla niej nasze uczucie. Również dojrzała aktorka okazała się Ewa Wiśniewska znana raczej z ról komedowo-kabaretowych. Tym razem potrafiła to skłonność powściągnąć na rzecz skrupuła. Jej bohaterka z ogromną konsekwencją dąży do celu; przez pozorną dobroć stara się wydrzeć Szarlotę wszystko, co było jej najdroższe. Nawet dziecko, które na swój sposób kochała.

Obydwe aktorki zasługują na uznanie, podobają się również dobra praca kamer; realizator telewizyjnego obrazu umiejętnie budując nastroj wydobytą z pomocą zbliżeń i „wyczerpek” prawdę tekstu Edith Wharton.

Barbara Kanold

## Rozmowa z mistrzem: Daniel Waszkiewicz

W najważniejszych meczach, tych, które decydowały o pierwszeństwie w kraju, jak ze Śląskiem albo Anilą, sala Gedania ledwo, ledwo pomieściła najwierniejszych fanów siódemki Wybrzeża. Kibice wleżeli się w każdy jej zakamarek, gęsto opieczonym wianuskiem oblegając kreski, wyznaczające pole do gry. W tej klacie, niczym w boksering, Wybrzeże oczekiwało rywali. Od strony trybuny, gdzie na zmianę hasały Plecha i Krowicki albo Stodolny, skrzydłowi gwardziści chwiliami, zwłaszcza gdy w bezruchu oczekiwali na piłkę, sprawiali wrażenie kibiów, może tylko z większym napięciem śledzących wydarzenia na boisku, tak łatwo rozmywały się kontury ich sylwetek na żywym, pulsującym tle ciżby obserwatorów.

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

— Tak to wygląda w klubie. Reguluje reprezentacyjnych sportów są chyba bardziej sprężynowane. — Wbrew pozorom wcale tak nie jest. Inaczej tylko rozkłada się odpowiedzialność. Poza mną jeszcze Grzegorz Kosma, Zbyszek Tłuczyński i

## Grać sposobem

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Miedzy magią a nauką (4)

W poprzednim eseju zastanawiałam się nad sensem rzekomo „dzikich” teorii, jak obrotu w prawo, któremu to rękawicy lat przypisuje się znaczenie mające pozytywne oddziaływanie w odróżnieniu od obrotu w lewo wskazówek zegara powodujących nie dobrą dla człowieka skuteczkę. Okazuje się, że te zastrzeżenia odnależ w wielu innych dziedzinach. Należałoby badać przyczynę lewoty, zarzek, nie widząc teo, skąd wiadomo, że istnieje, jakiś wymysł,

starczy wspomnieć Einsteina. W 1916 opublikował o gólną teorię względności. Stanowiła ona uogólnienie Słońca i grawitacji Newtona i przewidywała parę nowych efektów, z których jednym było zakrzywienie promieni światłowych w polu grawitacyjnym. Można podejrzewać, że dużym stopniem prawdopodobieństwa, że nie wszystkie blyskotliwe pomysły owej epoki od razu dały się przekonać co do istnienia „krzywizny” światła. Jeszcze dotychczas kursują dowcipy o tym u czonym objaśnianiu teorii względności tak: „Jeżeli zło dził włoży ci rękę do kieszeni, to ty masz rękę w

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Czy świat ma rozum?

zdrowemu rozsądkowi przeciwnie. — Zbyszek Tłuczyński, trener zespołu, który w tym momencie musiał się podporządkować i pracować nagnąć piłki swojemu snajperowi. Branki zdobywał w tedy afektowne, ale łatwo było pociągnąć do siebie. W Moskwie taka taktyka obowiązywała po raz ostatni. Wypadliśmy tam słabo, ale głównie dlatego, że drużyna była skłonna. Dwa obozy — młodzi i starzy — nie bardzo potrafili ze sobą rozmawiać.

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Polihymnia w dżinsach

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Byłem na Oddziale Zamkniętym

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Emma Popik

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Po raz trzecia

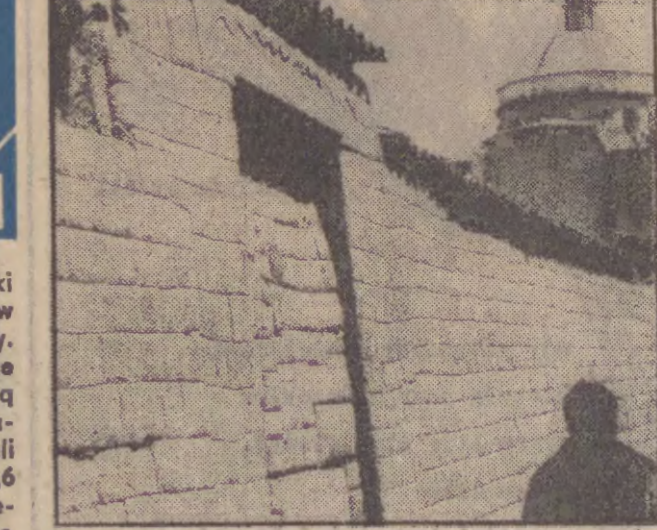
I znów przybyłem w te strony — do Ameryki Południowej. Trzeci raz na przestrzeni 15 lat, w sumie bez mała dwa lata — ostatnio 9 miesięcy. Peru i Boliwia. Wyróżnione, wybrane przez mnie kraje, w których Indianie i Metysi stanowią około 80 proc. ludności. Pierwszy, przeszło 4 razy więcej od Polski z 16 milionami obywateli i Boliwia 3,5 raza większa od mojego kraju z 5,6 mln ludności. Obydwa mają podobne problemy: społeczne, polityczne, kulturalne, oświatowe i ekonomiczne.

REPUBLIKA Peru wywodzi się z indiańskich kultur Chimu, Nasca, Mochea i wielu innych; z indiańskiego państwa Inków zwanego Tahuantinsuyu; hiszpańskiego podboju konkwistadorów i kolonialnego wice królestwa podległego hiszpańskiej koronie.

Kraj wszystkich klimatów z leżącym nad Pacyfikiem pustynnym pasmem wybrzeża, zwanego Costa. Z potężnym, przytłaczającym wybrzuszeniem andyjskich Kordylierek i leżącymi za nimi na wschód ogromnymi przestrzeniami dżungli zwanych selwami.

## Korespondencja własna z Ameryki Południowej

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?



Cusco. Fragment inkuskiej budowl.

który brał udział w obronie Callao przeciwko hiszpańskiej agresji; był twórcą najwyższej kolei światowej biegnącej z Limy do andyjskiej miejscowości Oroya. Natomiast architekt Malachowsky (ojciec i syn) zasłynął w tamtejszym budownictwie.

## Michał Różycki

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Marek Jargus

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Emma Popik

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Marek Jargus

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?

## Marek Jargus

— Najwięcej? Piłka ręczna jest sportem tak zespołowym, że nawet najbardziej ułanienolowy zawodnik n'e może pozwolić sobie na nadmierne skłonności do indywidualnych popisów albo przywłaszczania sobie gry. Powinien mieć natomiast prawo, wynikające z zaufania trenera i kolegów, do podejmowania ryzyka, zagrań trudnych, tam gdzie szablony, gdy w meczu wyrównanym zwycięstwo potrzebne jest jego drużynie. Staram się tak grać i w tym sensie od mojej posławy zależy dużo, ale czy naprawdę?



Nie tylko dla filatelistów

W tym roku, w związku z obchodami 40-lecia PRL, na apel Zarządu Głównego PZF poszczególnie okręgi organizują wystawy filatelistyczne...

Jednym okiem

Głosowanie, za skazaniem pada 281 głosów. Kiedy sędziowie zastanawiają się nad wymiarem kary Sokrates zgłasza gotowość zapłacenia śmieśniej niskiej kwoty...

Z DARZYŁO się to pa nad 2370 lat temu. Miejsce zdarzenia - Ateny. Jest proiec. Tekst oskarżenia brzmi: „Meletos, syn Meletosa, z gminy Pitteus, wnosł pod przysięgą następujące oskarżenie przeciw Sokratesowi, synowi Sofroniska, z gminy Alopeke: Sokrates jest winien nieuznawania bogów, których uznaje państwo, i wprowadzania kultu jakichś nowych bóstw; jest też winien psuć młodzieży. Za co powinien ponieść karę śmierci”.

Bez rocznicy

dy, głoszący ją i broniący jej, ale też niezmiennie towarzyszyła im nielocalna ludźl przekonanych o ich własnym monopolu na mądrość, o konieczności unicestwienia wszystkich i wszystkiego, co mogłoby zaprzeczać takiemu właśnie mniemaniu.

Tadeusz Wojewódzki



MODA

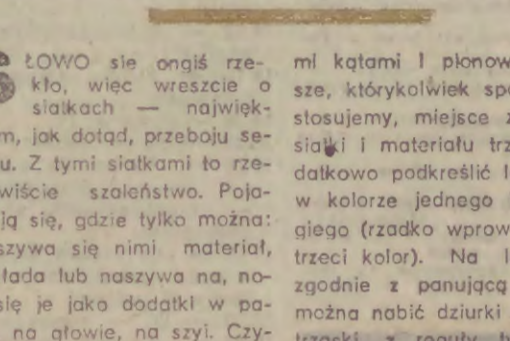
Siatki

SŁOWO się ongi rzekło, więc wrzeszcie o siatkach - największym, jak dotąd, przeboju sezonu. Z tymi siatkami to rzeczywiście szaleństwo. Pojawiają się, gdzie tylko można: rozsywa się nimi materiał, nakładają na noszący, na si się jako dodatk w pasie, na afowie, na szyi. Czyżby wariacja.

Zdjęcie demonstruje najprostszy sposób wykorzystania siatki - siatkowy karzelek dołączony do bezpretensjonalnej, letniej sukienki i pasek z siatki, wykończony kawalkami skóry przy zapięciu. Specjalnie wybrat ten model - dla wszystkich. Przy okazji zwracam uwagę na ozdoby. Można jest teraz przy mitywna, wręcz sznurkowa-drewniana biżuteria. Tu nawet na karku nadszły wzorek ze sznurka i drewnianych korali.

ZADANIE NR 511

Szachy



W Mistrzostwach Okręgu Kujawskiego w Gdyni, przed który nadesłał nam ten reor Gdynian. Zięlona Góra i Łaz. WETERAN SZACHÓW Pana inż. architekta JULIANA NEYMANA odwieźliśmy w tych dniach wracając mu w związku z dniem urodzin piękny album „SOPOT” za die soletnia współpracy. Kilka lat temu wręczaliśmy od redakcji „DB” sędziemu czytelnikowi bukiet kwiatów w okazji 88-lecia. Obecnie nasz najstarszy korespondent cieszy się dobrym zdrowiem i wciąż bierze udział w naszych konkursach. Życzymy solentizantowi 120 lat!

Warcaby 100-polowe

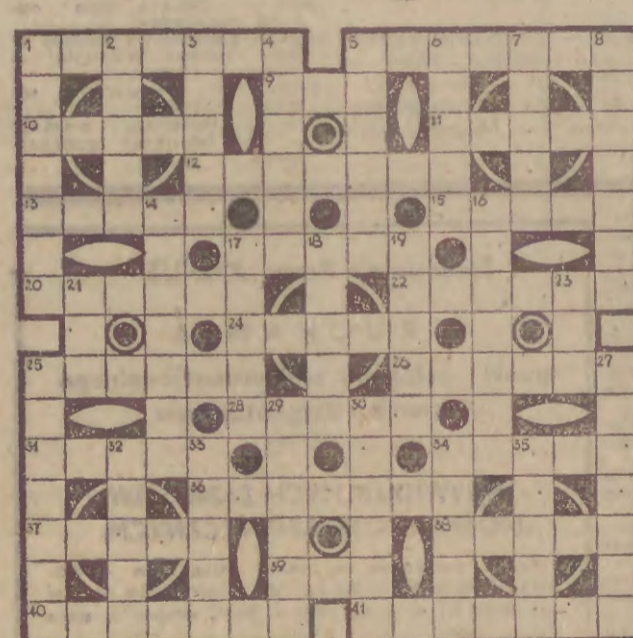


Kontrola diagramu. Białe: 31, 34, 27, 29, 34, 30 (6). Czarna: 5, 8, 9, 15, 15, 18, 27. Prosimy o nadsyłanie rozwiązań pod adresem redakcji z podaniem numeru zadania.

REJSY od kuchni

Sporo osób lubi śledzić. Należycie w sprzedaży są „platy śledzowe w marynacie” (w siolkach). Można z nich przyrządzić smakowite danie. Oprócz śledzi potrzebne są: 2-3 jaja, pieczek szczyptorku, 1-2 jabłka, 2-3 łyżki majonezu oraz trochę pieprzu i ewentualnie soli.

Krzyżówka z gawotem



POZIOMO: 1) cieżar, towar przewożony jakimś środkiem transportu; 2) transport materiałów budowlanych; 3) budowlany; 4) odpowiednio ułożenie szewów; 5) szew; 6) szew; 7) płaski dach otoczony balustradą; 8) zaliczka na poczet należności; 2) obracać do kłosa i długie drewno; 23) nożna dźwięk w samochodzie; 24) mechaniczna bala; 25) cecha dobrej herbaty; 26) na trasie bywa strąmy; 27) wypłacana przez ZUS; 28) problem dla posiadaczy samochodów; 29) prowiant na drugie śniadanie; 30) szewski gniew; 31) energia; 32) zaliczka na poczet należności; 40) cieżnik; 41) pokrywanie powierzchni samochodu farbą lub lakierem za pomocą specjalnego przyrządu; 42) szew; 43) zabronienie na przejazd; 44) jezioro w pd Szwecji; 45) samochodowy buror; 46) jednostka bloku kamienicy; 47) wieńca; 48) wieńca; 49) wieńca; 50) wieńca; 51) wieńca; 52) wieńca; 53) wieńca; 54) wieńca; 55) wieńca; 56) wieńca; 57) wieńca; 58) wieńca; 59) wieńca; 60) wieńca; 61) wieńca; 62) wieńca; 63) wieńca; 64) wieńca; 65) wieńca; 66) wieńca; 67) wieńca; 68) wieńca; 69) wieńca; 70) wieńca; 71) wieńca; 72) wieńca; 73) wieńca; 74) wieńca; 75) wieńca; 76) wieńca; 77) wieńca; 78) wieńca; 79) wieńca; 80) wieńca; 81) wieńca; 82) wieńca; 83) wieńca; 84) wieńca; 85) wieńca; 86) wieńca; 87) wieńca; 88) wieńca; 89) wieńca; 90) wieńca; 91) wieńca; 92) wieńca; 93) wieńca; 94) wieńca; 95) wieńca; 96) wieńca; 97) wieńca; 98) wieńca; 99) wieńca; 100) wieńca.

Filmy stare i nowe

Jest jednak spora grupa obrazów, które po raz pierwszy na ekranach pojawiły się naprawdę dość dawno, Jane Fonda i Bruce Dern, od czasu do czasu jeszcze na nie powracają. Tytuły takich utworów okazują się znaczące dla kinomanów oraz dla tych, którzy film obejrząli wcześniej. Pozostają natomiast nieludno po prostu przepiękną pozycją wartościową i naprawdę godną zobaczenia. Taką stratę nie zawsze można nadrobić, bo systematycznie, chociaż niepostrzeżenie dla publiczności, „R6” Irvina Allena - katastroficzną wizję inwazji

Nie wszystko, co najnowsze...

jadowitych pszczół na miasto Teksasu; angielski kryminal „39 stopni”; sensacyjny komedij z udziałem Petera Sellersa - „Zemsta Róze w Pantery”; amerykański dram psychologiczny „Bob by Deerfield” z Al Pacino w roli głównej opowiadający dzieje miłości wyścigowcy kierowcy i młodej bezradnie chorej kobiety; barwna opowieść o życiu amerykańskich Cyganów - „Kroi Cyganów”; satyryczna komedia francuska „Violette i Francois” oraz „Zwolnienie warunków” - amerykański film sensacyjny z Dustinem Hoffmannem. Informację o tym, dorzuce jednocześnie bardzo atrakcyjną, jak się zdaje, pozycję z naszych najnowszych filmowych zakupów, a mianowicie - „Psy wojny” - utwór Johna Irvina będący ekranizacją głośnej powieści Fredericka Forsythe'a o działalności najemnych żołnierzy w Afryce. Zanim ujrzymy „Psy wojny” w naszych kinach (a nie nastąpi to niestety w najbliższych tygodniach) poprzestajmy na razie na tym, co jest. Jest zaś - wbrew pozorom wcale niemało, pomijając nawet „Konfrontację”. Polecam choćby „Wielkiego Szu” Sylwestra Checńskiego, film który przez ekran przeszedł bez rozgłosu, lecz zyskał ogromne i zasłużone uznanie publiczności i do dziś jest wyświetlany przy pełnych widowiskach. W dzwonek wyraził swoją opinię o tym utworze w tradycyjnym plebiscyście tygodnika „Film”, ogłaszając go „najpopularniejszym obrazem minionego roku, a Jana Nowickiego - odtwórcę tytułowej roli niepokonanego karciarza, wielkiego szulera - jednym z najpopularniejszych aktorów. „Złote Koczi!” zostały tym razem rozdane bardzo sprawnie. Można się o tym łatwo przekonać, idąc do kina - jakkolwiek „Wielki Szu” też nie należy do filmów najnowszych. A.J. Na zdjęciu: Kadr z filmu „Wielki Szu”.

Tydzien dla ciała i duszy

Horoscope section with zodiac signs and their characteristics. Includes: BARAN: sportowa zamieszana; BYK: nie jest prawdą; MAJ: nie ma nadziei; JUNEK: nie ma nadziei; LIPIEC: nie ma nadziei; SIERPIEŃ: nie ma nadziei; WRZESIEŃ: nie ma nadziei; PAZIERNIK: nie ma nadziei; LISTOPAD: nie ma nadziei; GRUDZIEŃ: nie ma nadziei.

SPRÓBUJ

Recipe section with various recipes and tips. Includes: Koziorzec: podobno zawsze są dwa wyjścia; Wodnik: wszystko już było, nic się nie zaskończy; Ryby: jeśli masz wątpliwości; Kwiaty: Tulipan emituje silne biopole; Mężczyznach: „Większość mężczyzn, których spotykam, jest zbyt zaangażowana w coś, co nazywam niepożądanym balastem w życiu.